

# Cira, Po tej i po tamtej stronie

Po tej i po tamtej stronie  
Pośród umajonych łąk, oblanych z góry błękitem  
Znajomy krąg opowiada życie  
Ludzie, którzy odeszli rozmawiają w małych grupkach  
Śmieją się z trosk, które niosła doczesna wędrownica  
Robię zapiski, ale jeszcze nie odchodzę  
Choć grono bliskich czeka na słonecznej drodze  
To strumyk płynie bystro, nastrojowo szemrze  
Trudno się trapić tym Ze kiedyś przyjedzie zemrzeć  
Bo są w życiu chwile gdy pragniesz dziękować światu  
Jak fur od kolibra nad kielichem kwiatu  
Jak jeden uśmiech od niej, bez dyskusji  
W sercu kwitnie pałac hiacyntowi nasturcji  
Chce mi się żyć, a nie bać się śmierci  
A może dziś to mój pan mnie skreśli  
A ziemskie ja pokryje kurz  
Zostaną szaro przeźroczyście pokrowce dusz

A ty powiedz  
Co to jest koniec  
Po tej i po tamtej stronie  
W rajskim ogrodzie  
Jeszcze zobaczymy się

Jestem w ogrodzie, moja babcia woła do mnie ze szklarni  
Michałku, mam prezent, pomału nie upadnij  
W dłoniach trzyma wróbla, który przypadkiem wleciał  
Jak ona go złapała myśli 6-letni dzieciak  
Podała do rąk – popatrz jak mu bije serce  
Puściliśmy go wolno i czułem szczęście  
Dla mnie była święta, jakby z innej krainy  
Kochały ją zwierzęta i słuchały rośliny  
Nie miała wrogów, no bo nie lubiła zgiełku  
Włóczki, robótki i serwetki na szydełku  
Z różańcem w ręku, z troską w sercu i dobrym słowem  
Zawsze była i będzie moim aniołem  
Paręnaście godzin temu odwiedziłem ją w szpitalu  
Pomachaliśmy do siebie z uśmiechem i nutką żalu  
Zapewne w raju, teraz patrzy na wszechświat  
Wieczny pokój mojej babci; wczoraj odeszła

A ty powiedz  
Co to jest koniec  
Po tej i po tamtej stronie  
W rajskim ogrodzie  
Jeszcze zobaczymy się